DZIENNIK POLSKI

ORGAN STRONNICTWA POLSKIEJ DEMOKRACJI.

Nr.588 CZWARTEK 28.PAŹDZIERNIKA 1943. ROK IV.

NIEMIECKIE KLESKI - DNIEPROPIETROWSK,DNIEPRODZIERZYNSK,MELITOPOL.

Rozkaz Stalina obwieścił zdobycie Dniepropietrowska i Dnieprodzierżyńska,będących kluczowymi pozycjami niemieckimi na prawym brzegu Dniepru. Sukces ten pozwolił Rosjanom na uderzenie tym razem od wschodu na Krzywy Róg,atakowany przez inną armię sowiecką od północy. Niemiecka I-sza armia pancerna,broniąca obu zdobytych miast,została rozbita i resztki jej cofają się gwałtownie na południowy zachód porzucając sprzęt,by uniknąć zamknięcia w kurytarzu między Krzywym Rogiem a Dnieprem. Po zdobyciu Dniepropietrowska Rosjanie posunęli się szybko i zajęli Solonoje,oddalone 30 km. od Dniepru. Armia sowiecka atakująca z Kremeńczuga zdobyła stację Łozowatka i 90 miejscowości wokół Krzywego Rogu i walczy już na przedmieściach miasta. Garnizon niemiecki w Krzywym Rogu jest otoczony i zaopatrywany z powietrza. Ta sama grupa prowadzi uderzenie na Kirowograd ; dotarła ona już do stacji Znameńka,gdzie toczą się gwałtowne walki. Poniżej kolana Dniepru dokonali Rosjanie nowego wyłomu w liniach obronnych wroga,uwalniając kilkadziesiąt miejscowości. Na linii obronnej Krymu zdobyli Rosjanie Melitopol i posunęli się za niego przeszło 20 km. Niemcy mają z Krymu dziś jedyną drogę odwrotu przez Perekop i drogą tą wycofują już wojska armii krymskiej. VI i XVII armie niemieckie,broniące Melitopola poniosły ciężkie straty. Dla ratowania sytuacji Niemcy rzucają tu w bój posiłki w sprzęcie,a szczególnie w lotnictwie,którego liczebność podniosła się czterokrotnie. Mimo to Rosjanie utrzymali przewagę w powietrzu. Na południe i na północ od Kijowa Rosjanie rozszerzyli swe przyczółki mostowe,podobnie i na południowy zachód od Homla zanotować należy znaczne zyski terenowe,zagrażające Homlowi. Rosjanie przeprowadzili nowe uderzenie w rej.Witebska i posunęli się tam o 10 km.,uwalniając 60 miejscowości.

RZESZA BOMBARDOWANA OD ZACHODU I POŁUDNIA.

Z piątku na sobotę RAF dokonała bardzo ciężkiego nalotu na Cassel,siedzibę największej fabryki lokomotyw oraz wytwórnię czołgów i motorów lotniczych. Zrzucono 1500 ton bomb,wywołując ogromne pożary i 3 olbrzymie eksplozje. Dym pożarów sięgał na 6000 metrów. Inne formacje bombardowały Frankfurt n/M. i okręg Kolonii. Z wypraw nie wróciło 45 maszyn,zestrzelono jednak wiele niem.myśliwców. Następnej nocy eskadry Moskito operowały w Zagł.Ruhry i Nadrenii. Równocześnie latające fortece i Liberatory w osłonie myśliwców uderzyły z baz Afryki na miasta południowej Austrii. Wszystkie aparaty wróciły. W dziennych operacjach atakowano lotniska i porty oraz linie kolejowe we Francji.

" PRZEWROT JEST BLIZSZY NIZ TO SWIAT MYSLI ".

Słowa te wypowiedział wojenny korespondent Frankfurter Zeitung Ernst Reich,który uciekł do Ankary i tam publicznie wypowiedział swe poglądy i obserwacje. "Hitleryzm powiedział on wywołał wojnę i wtrącił Niemcy w przepaść,bowiem wojna jest nieuchronnie przegrana. Naród niemiecki stracił już wiarę i cierpliwość i mimo terroru gestapo szalejącego w Rzeszy,może nawet silniej niż w krajach okupowanych,przewrót w Niemczech jest bliższy niż świat to myśli". Druga niemniej charakterystyczna enuncjacja wygłoszona została przez wiceprezesa "Niemieckiego Komitetu Wolności" w Moskwie gen.Seydlitz Kurzbacha,b.dowódcy 51 korpusu armii,który wygłosił orędzie radiowe do Wehrmachtu wzywając do obalenia Hitlera i rokowań pokojowych. "Czy armia niemiecka wytrzyma trzecią ofenzywę zimową - pytał,a jeśli nie wytrzyma to nastąpi klęska w historii nie znana. Niech armia ratuje Niemcy i obaliwszy hitleryzm rokuje już dziś o pokój". Oba te głosy świadczą,że w Rzeszy szerzy się rozkład moralny w tempie gwałtownym. Londyn podał jednak o wiele senzacyjniejszą wiadomość,a mianowicie partia narodowo-socjalistyczna przyszedłszy do przekonania,że wojna jest przegrana i przełom nadchodzi,organizuje na gwałt tajne komórki nazistowskie,buduje tajne drukarnie i radiostacje,organizuje składy broni

[illegible] oraz opracowuje akty sabotażu na czas okupacji w Rzeszy przez sprzymierzonych. Strach przed przewrotem i klęską widoczny jest już w kołach oficjalnych. Gdy prasa niemiecka wyraża troskę o spadek produkcji wojennej i wzywa do większych wysiłków dr.Goebbels apelował rozpaczliwie do narodu,by nie dopuścił do powtórzenia się roku 1918. A więc panie Goebbels - czy Oktober czy November 1943 ?

FRONT WŁOSKI PRZED AKCJA.

V i VIII armia obsadzając pozycje z których ma się rozpocząć decydujące uderzenie, posunęły się naprzód,przekroczyły rzekę Trigno i zajęły szereg miejscowości m.i.Isernia, Baia,Latinia,Sparaniza i Bojano. Lotnictwo dokonuje silnych operacyj bombardując dalekie i bliskie bazy wroga oraz jego linie transportowe.

Na Bałkanach Jugosłowianie zdobyli miasta Prijeto,Iwanic, i Waresz oraz zniszczyli szereg linii kolejowych,biorąc 2.ooo jeńców. Lotnictwo sprzymierzonych bombardowało bazy w Albanii,Grecji oraz Serbii.

Z K R A K O W A.

ZASZCZYTNE DYMISJE.

W ostatnim tygodniu,tak pełnym tragicznych zajść,zaczęły obiegać pogłoski,iż z rozkazu gub.Franka mają się w niedzielę 24.bm.odbyć "dożynki polskie" na Wawelu. Pogłoski te - jak wiemy - rychło się potwierdziły. W tym celu postanowiły władze niemieckie sprowadzić do Krakowa 26 gospodarzy wiejskich i 5 ziemian ze wszystkich dystryktów,a równocześnie zwrócił się reprezentant rządu G.G. do Rady Głównej Opiekuńczej,aby przybyła na te dożynki w składzie trzech osób i ażeby prezes Rady p.Roniker wygłosił odpowiednie przemówienie. Dodać należy,że "zaproszenie" to brzmiało jak kategoryczny rozkaz.

W sobotę 23.bm.rano udał się prezes RGO do władz niemieckich i oświadczył,że Rada Główna Opiekuńcza udziału w dożynkach nie weźmie. Oświadczenie to zostało w tym samym dniu poparte pismem Rady,skierowanym do p.Franka,zawierającym motywy zajętego stanowiska. W piśmie tym Rada stwierdza,że w momencie gdy bruki miast polskich w dniach 2o i 21. bm.w Warszawie i Krakowie zostały zbroczone krwią niewinnie rozstrzeliwanych Rodaków, Rada Główna Opiekuńcza nie może wziąść udziału w żadnej uroczystości.

Ostatecznie dożynki odbyły się bez udziału przedstawicieli RGO. Tymczasem opinia publiczna z niepokojem śledziła dalszy bieg wypadków. Już w dniu następnym tj.25.bm.zapadła ze strony rządu G.G.wielce znamienna decyzja. Prezes RGO p.Roniker i dwaj przedstawiciele RGO,a mianowicie prof.Wolter i prof.Starzewski zostali z natychmiastową ważnością usunięci ze swych stanowisk. Zostali usunięci,albowiem nietylko że przeciwstawili się dążeniom okupanta,ale także dlatego,że nie chcieli stać się powolnym narzędziem w rękach niedoścignionych mistrzów oszustwa i zbrodni. Odeszli z honorem i godnością, a okupant miał możność przekonać się jeszcze raz o wysokim poczuciu patriotyzmu i solidarnej postawie całego społeczeństwa polskiego.

Jeśli idzie o nasze stanowisko w tej sprawie,to nigdy nie żywiliśmy specjalnego sentymentu do czołowych osobistości RGO,ale obecnie musimy to lojalnie stwierdzić - a czynimy to z prawdziwą satysfakcją - że tym razem RGO zajęła męzkie i pełne godności stanowisko,zasługujące na najwyższe uznanie całego społeczeństwa polskiego.

Wydarzenie powyższe,nie mające dotąd precedensu,stanowi w naszym życiu niewątpliwie akt wielkiego znaczenia,którym stwierdziliśmy wobec całego świata,że u nas nietylko nie ma miejsca na polskiego Quislinga,ale w chwilach najwyższego nasilenia terroru - zdobywamy się na bezkompromisową i nieugiętą postawę wobec okupanta.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 28.bm. - godz.8.2o rano.

- Rosjanie na wszystkich odcinkach,a zwłaszcza na Ukrainie poczynili dalsze postępy. W łuku Dniepru i poniżej wykonali ruchy oskrzydlające,które mogą doprowadzić do zniszczenia wielkich członów armii niemieckiej.
- W ciągu ostatnich czterech tygodni RAF zrzuciła na Niemcy 17.ooo ton bomb,podczas gdy w tym samym czasie lotnictwo niemieckie zrzuciło na Anglię tylko 16o ton bomb.
- Tak urzędowe doniesienia jak i korespondencje dzienników z Moskwy donoszą o pomyślnym przebiegu konferencji i osiągniętym porozumieniu w wielu zasadniczych sprawach. Stalin poraz drugi konferował z min.Edenem. Konferencja toczy się dalej,a po skończeniu jej należy spodziewać się wielkich wydarzeń.

Od Redakcji. Naprawa i remont naszej aparatury technicznej spowodowały kilkudniową przerwę naszych wydawnictw. Ponieważ konieczne adaptacje i naprawy zostały ukończone P.T.Czytelnicy otrzymywać będą od dziś tak dziennik jak i tygodnik regularnie w terminach dotychczasowych.

Dz.P. 588/43

W Y R O K .

W imieniu Rzeczypospolitej Cywilny Sąd Specjalny w Krakowie na podstawie uprawnień od Czynników Oficjalnych, działających w Ktaju z woli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, po rozpoznaniu sprawy Józefa S M O L E N I A, plutonowego policji granatowej w Łososinie Dolnej, pow. Nowy Sącz, zamieszkałego w Jakubkowicach, oskarżonego o to, że od początku okupacji współpracuje z najeźdźcą w ściąganiu kontyngentów, tępieniu wolnego handlu, łapaniu ludzi na wywóz do Rzeszy oraz śledzeniu i aresztowaniu Polaków, ukrywających się przed władzami niemieckimi, przyczym terroryzuje ludność, katuje ją i używa broni palnej w pościgu - uznał go winnym popełnienia powyższych czynów i skazał go za nie na k a r ę ś m i e r c i .

Wyrok wykonany został 18.9.1943.

Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej.

WAZNA DECYZJA PORTUGALII.

Wiadomość podana przez premiera Churchilla dnia 12.bm. w Izbie Gmin, że Portugalia zdecydowała się na oddanie Azorów jako bazy wojennej Wielkiej Brytanii, stała się niewątpliwie senzacją dnia, tak ze względów formalnych jak i praktycznych tymbardziej, że wzamian za to Anglia zobowiązała się dostarczyć Portugalii sprzętu wojennego, potrzebnego dla jej sił zbrojnych. Ze stało się to w ścisłym porozumieniu z Hiszpanią to pewne, zresztą Churchill potwierdził to w swoim przemówieniu, zaznaczając równocześnie, że decyzja Portugalii, będąca wynikiem układu z roku 1373, nastąpiła w drodze dobrowolnej zgody Portugalii i że nie uszczupla ona ani jej pełnych praw suwerennych, ani też zasady neutralności. Wreszcie Churchill oświadczył, że uzyskanie baz na Azorach odegra ważną rolę w skróceniu wojny.

To ostatnie stwierdzenie Churchilla reasumuje istotną treść decyzji portugalskiej, a równocześnie definjuje jej praktyczne znaczenie. Dzięki uzyskaniu portów na Azorach sojusznicy będą mogli bez porównania skuteczniej zwalczać niemieckie łodzie podwodne zwłaszcza, że lotniska umożliwią znaczne zwiększenie zasięgu samolotów startujących z lądu, a szczególnie większy promień ataku przy towarzyszeniu konwojom. Obecnie Azory będą miały dla konwojów, płynących przez południowy Atlantyk - a więc przez drogę najkrótszą między Ameryką a Anglią - tę samą rolę co Islandia przy ochronie konwojów na Atlantyku północnym. Olbrzymie znaczenie dla ruchu komunikacyjnego między Ameryką a Europą, szczególnie wobec ataków niemieckich łodzi podwodnych, zawdzięczają Azory swojemu położeniu geograficznemu, są bowiem oddalone o 800 mil od Europy, 900 od Afryki i 2.000 od Ameryki. Orientowali się w tej sytuacji doskonale Niemcy i dlatego jeszcze przed dwoma laty adm. Lützow oświadczył, że Azory w warunkach nowoczesnej wojny przedstawiają niezwykłe znaczenie. I dlatego również propaganda niemiecka starała się pochwycić bodaj nieznaczne pozory faktów, któreby świadczyły, że Portugalia będzie broniła suwerenności tych cennych wysp atlantyckich.

Ale to jeszcze nie wszystko. Niedawno jeszcze propaganda niemiecka starała się udowodnić, że ustrój polityczny Portugalii jest sprzeczny z zasadami demokracji państw zachodnich, a jako pokrewny faszyzmowi tym samym przez dalsze sugestie prowadzić może do pewnych, choć może nie zawsze silnie akcentowanych sympatii proniemieckich. Dlatego sojusz portugalsko-hiszpański starano się wyzyskać dla własnych celów, na których oprzećby można zmianę kursu politycznego na półwyspie Iberyjskim. Ale zapominano przy tym, że osłabiona wojną domową Hiszpania pod żadnymi warunkami nie mogłaby przejść na stronę Niemiec, a Portugalia jest zbyt silnie związana z Anglią, aby kiedykolwiek mogła i chciała to zrobić. Wprawdzie prasa portugalska jak n.p. pismo " A Voz " czy "Diario da Manha" przeciwstawiają się wyraźnie ustrojowi parlamentarnemu, ale równocześnie bronią się przed wszelką formą totalistyczną. Zresztą to samo powiedział jeszcze w roku 1934 obecny premier Portugalii Oliveira Salazar, zaznaczając, że nikt w Portugalii nie będzie uważał państwa za wszechmocne źródło moralności i prawa, którego rozstrzygnięcia i normy nie podlegają zasadzie wyższej sprawiedliwości i że ustrój "nowego państwa" musi trzymać się zdala od wszelkich impulsów, któreby prowadziły do jakiejkolwiek formy totalizmu. Były to więc perspektywy zasadniczo sprzeczne z pojęciami faszyzmu i hitleryzmu zwłaszcza, że tzw. "Stowarzyszeniowy korporacjonizm" portugalski zmierzał do stworzenia formy samodzielnej, niezależnej od ideologii państw osi. Jeżeli do tego dołączymy zależność gospodarczą od Wielkiej Brytanii i polityczne wpływy, które musiały z natury geograficznego położenia Portugalii być dość silne, to niewątpliwie stosunek jej do aliantów prędzej czy później musiał znaleźć się w takiej definicji, któreby skłoniła ją do oddania Azorów jako baz wojennych. Ze ten stosunek może pójść jeszcze dalej, świadczy o tem jeszcze fakt, że Anglia ma uzbroić armię portugalską, czyli w dalszej perspektywie niewątpliwie dojdzie do tego,

że Salazar zgłosił swój pełny akces po stronie państw [redacted]
drogą pójdzie Hiszpania, która dotychczas zawsze szła tam gdzie Portugalia - jest niewiadomo, w każdym razie wiele można sądzić z tego, że w sprawie decyzji portugalskiej jeszcze w maju br. ambasador brytyjski w Madrycie był u gen. Franco w jego letniej siedzibie i że wówczas radio londyńskie wiadomość o tem podawało kilka razy jako zdarzenie wyjątkowego znaczenia. W każdym razie stwierdzić należy, że półwysep Iberyjski w ostatnich czasach, niewątpliwie dzięki sukcesom alianckim we Włoszech a rosyjskich na froncie wschodnim, przeszedł głęboką ewolucję, wobec której barometr sympatii dla Niemców nietylko w Portugalii ale niewątpliwie również w Hiszpanii spadł daleko poniżej zera.

MORDY I POZOGA NA WOŁYNIU.

Od kwietnia br. Wołyń rozbrzmiewa jękiem mordowanych Polaków. Płoną wsie i miasteczka wśród odgłosów karabinów maszynowych i eksplozji granatów. W imię ukraińskich haseł wolnościowych dokonują się najstraszniejsze w swym bestialstwie zbrodnie na bezbronnych mieszkańcach. Zbrodnie tak przerażające w wyrafinowanym okrucieństwie, iż wprost wierzyć się nie chce, by ich dopuścić się mogły istoty ludzkie.

Liczba ofiar w powiatach dubnieńskim, łuckim, równieńskim, krzemienieckim, włodzimierskim i innych ma swym ogromem straszliwą dla nas wymowę i sięga 15o.ooo. Bandy rekrutujące się ze zbiegłej milicji i chłopów, wyrostków, kobiet a nawet dzieci grasują bezkarnie, tępiąc polskość w bezwzględny sposób, nie szczędząc nawet kościołów. I tak n.p, w Kutach w czasie nabożeństwa zamordowano około 2oo osób. Wybitny udział w tych zbrodniach bierze duchowieństwo ukraińskie, podburzając do nowych gwałtów i rabunków.

Polacy pozostali przy życiu masowo opuszczają swe miejsca zamieszkania, chroniąc się do większych miasteczek, gdzie czekają Niemcy z gotowymi biletami na wyjazd do robót w Rzeszy. Na domiar nieszczęścia w miasteczkach tych i miastach wskutek przeludnienia panuje głód, a co zatym idzie choroby i niebywała wprost śmiertelność, szczególnie wśród dzieci. Dochodzi do tego nawet, że ludność tych miast pod osłoną uzbrojonej policji udaje się na okoliczne pola, by zabrać trochę zboża i ziemniaków, przyczym często dochodzi do walk z bandami. Wszystkie te gwałty i morderstwa odbywają się pod bokiem policji i wojska niemieckiego. Gdyby Niemcy zechcieli mogliby stłumić cały ten ruch. Jasne jest, że w początkach patrzyli na ten ruch przez palce, gdyż pokrywał się z ich czteroletnią polityką tępienia polskości. Dopiero kiedy rozdmuchany przez nich ogień począł palić się ogromnym płomieniem, kiedy Ukraińcy poczęli również do nich strzelać, przysłali do stłumienia ukraińskiej rabacji wojsko węgierskie i we Włodzimierzu tworzą licho uzbrojoną milicję polską w liczbie około 1.ooo osób, chcąc aby ona opanowała rozszalały żywioł ukraiński. Zbrodnie ukraińskie miały w początkach cichą aprobatę Niemców, gdy w tym samym czasie dokonywali oni tzw. pacyfikacji na terenie G.G. Wówczas wysiedlali z Zamojszczyzny i biłgorajskiego w sposób nie ustępujący w niczym bandom ukraińskim, wreszcie wykorzystali w perfidny sposób cierpienia polskiej ludności z kresów wschodnich, wysyłając ją do robót w Rzeszy w warunkach aż nadto dobrze znanych.

Ostatnio otrzymaliśmy wiadomość, że władze niemieckie postanowiły, iż uchodźcy polscy z Wołynia "niewykorzystani" przez Arbeitsamty mają być odsyłani z powrotem do miejsca zamieszkania, co równałoby się zesłaniu ich na śmierć. Gdy R.G.O. zaczęło interweniować w tej sprawie - S.D. zaproponowało umieszczenie ich ... w obozach koncentracyjnych. Czterokrotna interwencja zdołała przeszkodzić temu iście niemieckiemu, w istocie radykalnemu /w sensie walki z polskością/, rozwiązaniu sprawy i władze krakowskie zgodziły się na utworzenie specjalnych obozów przejściowych, pozostających pod opieką R.G.O., z których mają być rozdzielani pomiędzy poszczególne gminy na terenie G.G. Sprawa organizacji tej akcji jest już w toku, a w Chełmszczyźnie odpowiednie komórki już funkcjonują. Społeczeństwo Chełmszczyzny wykazało olbrzymią ofiarność, zebrało dużą ilość żywności i 1oo.ooo gotówką, walnie wspomagając Polski Komitet Opiekuńczy. Przewidziane jest, że rozmieszczeni po gminach i zameldowani uchodźcy będą otrzymywać karty żywnościowe. Komitet może zaś w większych skupiskach zakładać ochronki dla dzieci. W Chełmie udało się zorganizować szpital na 5o łóżek dla uchodźców.

<u>Od Redakcji.</u>

Wydawanie pism podziemnych, prowadzenie akcji propagandowej, opieka nad uwięzionymi i ich rodzinami, pochłaniają olbrzymie sumy, Na walkę z trucizną propagandy niemieckiej i oficyn goebbelsowskich, trzeba poważnych środków, a to w dzisiejszych warunkach dać może tylko społeczeństwo.

<u>Składajcie na fundusz</u> prasowy i propagandowy. <u>Pamiętajcie</u>, że więźniowie i ich rodziny cierpią głód i zimno.

Składki w gotówce i naturze potwierdza Redakcja w piśmie pod podanym kryptonimem. Nie potwierdzone w piśmie - nie wpłynęły do właściwych rąk.

---oooOOOooo---